Katarzyna Matysiak , klasa III gimnazjum, Gimnazjum w Wysocku Małym, ul. Kościelna 22, 63-421 Przygodzice, „Kapliczka z legendą”, miejsce, WIE2017   
  ***Kapliczka z legendą***

Kto ją zbudował? Kiedy to było? Teraz już nikt nie pamięta. Miało to miejsce przed II wojną światową. Kapliczka z figurką Matki Boskiej z Dzieciątkiem na ręku ulokowana jest przy południowym wjeździe do Wysocka Małego. Budowla umieszczona jest na małym wzniesieniu. Maryja z koroną na głowie ubrana jest w niebieskie i czerwone szaty. W ręku trzyma zawiniętego w białe ubranko Jezusa. Syn   
z Matką spoglądają na rozległe pola i pracę rolników, których rodziny żyją z płodów roli. A ziemia na którą spoglądają postacie z kapliczki jest żyzna i urodzajna. Święta rodzina błogosławi trud ciężkiej pracy. Wiosną budowlę otaczają pięknie kwitnące kwiaty bzu, które dodają ludziom nadziei w pochmurne dni. Dookoła unosi się miła woń drzew. Żółty kolor kapliczki przyciąga wzrok przechodniów. Pelargonie u stóp Matki i Syna są jasnoczerwone. Z dwóch stron kapliczki stoją latanie oświetlające drogę dla zagubionych. Kształtem budowla przypomina kościół. Kapliczka z pozoru jest niewielka, ale krzyż na jej białym dachu podkreśla jej ogrom. Podczas ostatniej wojny kapliczka została zniszczona. Mieszkańcy nie zapomnieli  
 o niej. Po wojnie odbudowano ją, by Maryja mogła błogosławić ich pracy. By mogła strzec mieszkańców  
 i przejezdnych.

Nieprzypadkowo stoi ona przed wjazdem do wisi, przy pierwszej zabudowie. Każdy, kto tu mieszka wie, dlaczego akurat tutaj ulokowano kapliczkę. Wybór mieszkańców wsi jeśli chodzi o lokalizację nie jest przypadkowy.

Dawno temu była to bardzo niebezpieczna droga. Różne złe rzeczy czyhały na podróżnych. A droga ta była ważna. Był to popularny trakt. Drogę otaczały piękne widoki. Mimo tego miejscowi uważali, że czart tu straszy. Złe siły szczególnie upatrywały sobie wędrowców z wozami. Przed samym wjazdem do wsi, po pokonaniu wzgórza, każdy woźnica dawał odpocząć trochę zmęczonym koniom, a tu trach! Albo wóz się przewracał, albo łamał dyszel, albo konie gubiły podkowy. Niejeden woźnica też czasami ciężko został poturbowany. Złe siły nie były łaskawe także dla pieszych. Wielu z nich łamało tu rękę lub nogę. Miejscowi, gdy mogli, omijali to miejsce. Nie zawsze jednak było to możliwe. Nie pomagał ksiądz  
 i święcona woda.

Pewnego razu groźny wypadek spotkał jedną z sióstr mieszkających w Przygodzicach – pobliskiej miejscowości. Zły chochlik skrzywdził ją w nogę, a rana długo się goiła. Dziewczynka musiała długo leżeć w łóżku. Pewnej nocy przyśniła się jej kapliczka. O swoim śnie poinformowała mieszkańców wsi. Ci  
 z zapałem wzięli się do pracy, by w miejscu, gdzie diabeł uprzykrza życie ludziom postawić świętą budowlę z Maryją i Dzieciątkiem. Praca szła im mozolnie. Diabeł nie dawał za wygraną. Co chwilę któryś   
z pracowników doznawał jakieś przykrości. A to skaleczona noga, a to przytrzaśnięta ręka. Jednak nie dali za wygraną. Podczas pracy modlili się, a na modlitwę nie było rady. Siły nieczyste musiały odpuścić.

Od czasu, gdy na wzgórzu stanęła kapliczka, podróżnym i miejscowym odwiedzającym to miejsce nic się nie stało. Od tego czasu mieszkańcy wdzięczni swojej opiekunce, że przepędziła złowrogie siły z ich miejscowości starają się by Maryja i Jezus zawsze mieli świeże kwiaty.